

ROLA OJCA W RODZINIE W CZASACH KRYTYKI MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Wprowadzenie

Wiele już napisano i wielokrotnie poddano analizie współczesny problem kryzysu ojcostwa, nieodłącznie powiązanego z krytyką i zachwianiem tradycyjnego modelu małżeństwa i rodziny. Bez aspiracji do poddania tego zjawiska kolejnej analizie psychologicznej czy socjologicznej, w niniejszym artykule zostanie jednak podjęta problematyka roli ojca w rodzinie.

W artykule zostanie dokonany przegląd literatury wspomnieniowej, w której zarysowane są sylwetki znanych osobistości życia politycznego i społecznego z perspektywy ich dzieci. Będzie to przyczynkiem do przeanalizowania zagadnienia roli ojca w rodzinie, prezentowanego przez literaturę z zakresu pedagogiki i duchowości, które z kolei w niemałym stopniu posiłkują się wynikami badań psychologicznych, socjologicznych oraz kulturowych. Celem przeglądu tego zagadnienia będzie odpowiedź na pytanie: na ile współczesne piśmiennictwo fachowe daje podstawy do rekonstrukcji modelu roli ojca w rodzinie lub wskazuje na systemowe podstawy nowego ujęcia tejże roli.

1. „Kim był mój ojciec” – wielcy i sławni o swoich ojcach

Udałoby się zgromadzić pokaźną bibliotekę, zbierając wspomnienia o ojcach, spisane przez możliwe i wpływowe osobistości życia politycznego oraz społecznego. Zapamiętane sceny z dzieciństwa, obrazy z życia rodzinnego odcisnęły swoje piętno na dorosłym życiu i wspomnieniach dzieci sławnych i niesławnych ojców.

Jaki obraz wyłania się z zapamiętanych przeżyć okresu dzieciństwa i dorastania? Różny, jak różne były określenia, jakimi autorzy wspomnień opisywali swoich ojców: od „Taty-Anioła”¹, poprzez używanie

¹ Zob. *Ojciec-Anioł. Wspomnienie o Feliksie Nowowiejskim*, Poznań 2000, s. 8.

ich imienia. Tak miało to miejsce w przypadku córki Fidela Castro – Aliny Fernández, która swojego biologicznego ojca określała po prostu jako Fidel, w odróżnieniu od pierwszego męża swojej matki, którego nazywała Tatusiem²

Ojcowie opisani we wspomnieniach swoich dzieci to osoby, które są dla dzieci nauczycielami wielu umiejętności, zaszczepiającymi im pasje życiowe (często własne) i motywującymi do pokonywania ograniczeń. W ten sposób opisywała swojego ojca Generała Andersa Anna Anders-Nowakowska we wspomnieniach zebranych i spisanych po latach, u schyłku jej życia³ Ojciec opisany przez Ninę i Jana Nowowiejskich – kompozytor Feliks Nowowiejski – to także osoba stawiająca swoim dzieciom wymagania, przestrzegająca dyscypliny, ucząca samozaparcia i konsekwencji w działaniu⁴

Ponadto – według opisów zawartych w pamiętnikach – ojcowie pełnili wobec swoich dzieci rolę łączników ze światem zewnętrznym⁵, reprezentując na łonie rodziny sferę polityki, władzy. Niekiedy byli przy tym reprezentantami brutalności i bezwzględności panującej w państwach, których struktury tworzyli i na rzecz których pracowali, jak to miało miejsce w przypadku zdarzeń opisywanych przez Sergo Berię⁶

Uświadamiając dzieciom prawa rządzące światem, ojcowie uczyli je także zasad moralnych i egzekwowali ich stosowanie⁷ Niejednokrotnie sam przykład zachowań i zasad, którymi żył ojciec, oddziaływał na sposób postępowania dzieci. Ojciec jawił im się bowiem jako wzór, który bezkrytycznie naśladowały, nie poddając jakiegokolwiek ocenie moralnej zachowań rodziciela⁸

Role odgrywane przez ojców w rodzinach, opisywane w literaturze wspomnieniowej, są zgodne z tymi, których opisy można odnaleźć we współczesnych popularnych poradnikach dla ojców. Autorzy wymieniają wśród zadań ojca wobec dzieci m.in. budzenie w dzieciach świadomości moralnej – „ja idealnego”⁹, uczenie radzenia sobie z trud-

Zob. A. Fernández, *Mój ojciec Fidel*, przeł. A. Józefowicz, Warszawa 1999, s. 15, 17n.

³ Zob. A. Anders-Nowakowska, *Mój ojciec General Anders*, Warszawa 2007, s. 18.

⁴ Zob. *Ojciec-Antol...*, dz. cyt., s. 28.

⁵ Zob. A. Fernández, *Mój ojciec Fidel*, dz. cyt., s. 55n.

⁶ Zob. S. Beria, *Beria mój ojciec. W sercu stalinowskiej władzy*, przeł. J. Waczków, Warszawa 2000, s. 55-56.

⁷ Zob. A. Anders-Nowakowska, *Mój ojciec General Anders*, dz. cyt., s. 28.

⁸ Zob. S. Beria, *Beria mój ojciec...*, dz. cyt., s. 45-46.

⁹ Zob. O. Poli, *Serce taty. Niezbędnik każdego ojca*, przeł. E. Łukaszyk, Kraków 2008, s. 86-87.

nościami, naukę samodzielności i brania odpowiedzialności za swoje postępowanie¹⁰ Jako symbol wychowania dziecka do autonomii wskazuje się „przecięcie pępownicy”, rozumiane jako stopniowe wyzwalanie dziecka od nadmiernej bliskości matki. Ten rodzaj więzi może bowiem w skrajnych przypadkach przybierać postać nadopiekuńczości. Z drugiej strony ojciec wobec matki pełni podobnie „wyzwolielską” funkcję: uczy ją bowiem zdrowego dystansu wobec dzieci, który wbrew pozorom służy jej własnemu rozwojowi: chroni przed nadmiernym lękiem o los dzieci, a czasem nawet przed wykorzystywaniem jej przez nie.

2. Głos psychologów w dyskusji o ojcostwie

W literaturze poświęconej szeroko rozumianej duchowości, ale też i wychowaniu, zwraca się uwagę na niebagatelną, wręcz fundamentalną rolę ojca w wychowaniu dzieci. Przede wszystkim – zdaniem badaczy (np. A. B. Heilburn) – ojciec odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu u dziecka poczucia płciowości i wynikającej z niej roli społecznej. Uczy chłopca bycia chłopcem, a dziewczynkę bycia dziewczynką¹¹ Ojciec pełni zatem funkcję nauczyciela zachowań społecznych wobec swoich dzieci i do pewnego stopnia rolę łącznika pomiędzy rodziną a większą społecznością (zewnątrzną wobec rodziny), w której bierze on czynny udział (zakład pracy, stowarzyszenia zawodowe, itp.).

Niekiedy – jak zauważają znawcy tematu, ale i podpowiada własne doświadczenie i obserwacja – dążenie do podkreślenia tej roli łącznika przybiera u ojców z lekka karykaturalne wymiary, jak np. odcinanie się od uczestnictwa w życiu rodziny za pośrednictwem lektury gazet, internetu, itp. Tymczasem według badaczy tematu najlepsze efekty wychowawcze osiągają ci ojcowie, którzy potrafią połączyć wyżej wymienione role z bliskością i czułością wobec dziecka. Uczą je bowiem elastyczności społecznej, co w rezultacie skutkuje u dzieci umiejętnością łatwiejszej adaptacji w różnych społecznościach¹² Skrajnym przykładem negatywnych skutków zbyt bliskiej więzi dziecka z matką i zbyt słabej więzi emocjonalnej z ojcem jest opisywany w literaturze psychologicznej homoseksualizm, diagnozowany jako skutek braku właściwej identyfikacji dziecka z ojcem¹³

¹⁰ Zob. tamże, s. 90n.

¹¹ Zob. K. Pospiszyl, *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007, s. 118.

¹² Zob. tamże, s. 122.

¹³ Zob. tamże, s. 123-124.

3. Współczesne uwarunkowania wypełniania roli ojca

Wypełnianie zadań ojcowskich napotyka współcześnie na liczne przeszkody. Część z nich ma charakter społeczny, część wynika z trudności ekonomiczno-prawnych, część natomiast jest uwarunkowana kulturowo. Trudności współlistnieją obok niemal już legendarnego kryzysu ojcostwa, kryzysu macierzyństwa, rodziny. Próbę analizy przyczyn kryzysu i trudności w wypełnianiu roli ojca podjął J. Augustyn. Dokonał on przede wszystkim prezentacji poglądów pojawiających się na ten temat w literaturze z zakresu teologii duchowości.

Józef Augustyn upatruje przyczynę społecznych trudności realizacji roli ojca w krytyce tradycyjnych ról społecznych kobiet i mężczyzn, jaką z powodzeniem od wielu dziesięcioleci prowadzi ruch emancypacji kobiet. Skutkiem ruchów emancypacji było, co prawda, dowartościowanie kobiet na polach działalności zawodowej i społecznej. Jednak pojawiły się także negatywne zjawiska, które dotknęły mężczyzn, takie jak: kryzys tożsamości, poczucie zagrożenia w realizacji dotychczasowych zadań społecznych, zagubienie¹⁴

Podobnie H. Bullinger w ruchach emancypacyjnych i feministycznych dopatrywał się głównych winowajców kryzysu ojcostwa. Stwierdził on, że kulturowo utrwalony podział ról społecznych na męskie i żeńskie został po drugiej wojnie światowej poddany krytyce. Była ona powiązana z ruchem feministycznym, ale też w niemałym stopniu z rewolucją seksualną, której jedno z haseł dotyczyło zanegowania wartości rodziny i małżeństwa. W rezultacie doszło do osłabienia znaczenia ojca jako żywiciela rodziny¹⁵, co wielu mężczyzn postawiło przed nie lada wyzwaniem: jak na nowo odczytać swoje zadania wobec dziecka i jego matki?

Winą za pojawienie się kryzysu ojcostwa obarcza się także cywilizację przemysłową, której rozwój spowodował utratę przez mężczyznę dominującego znaczenia, które miał dotychczas jako głowa rodziny. J. Augustyn stwierdził, że w strukturach zakładu przemysłowego lub biura mężczyzna pełniący dotąd rolę głowy rodziny został zdegradowany do pozycji podwładnego, co w rezultacie doprowadziło do utraty przez niego poczucia własnej wartości. Ponadto upowszechnienie się pracy fabrycznej doprowadziło do osłabienia więzi mężczyzn z rodziną¹⁶

¹⁴ Zob. J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2009, s. 32.

¹⁵ Zob. H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, Warszawa 1997, s. 17.

¹⁶ Zob. J. Augustyn, *Ojcostwo...*, dz. cyt., s. 28-29.

Diagnozy, którymi posługuje się J. Augustyn, zostały postawione w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku. Stąd należy je dziś przywoływać z zachowaniem pewnego dystansu. Następują bowiem bardzo szybkie przemiany w strukturach gospodarek na świecie, skutkujące wzrostem znaczenia III sektora, tj. sfery usług, i jednoczesnym wyparciem znaczenia sektora II (przemysł) oraz I (rolnictwo). W dużej części tego rodzaju działalności gospodarczej już obecnie korzysta się ze zdobyczy technicznych (technologie telekomunikacyjne zapewniające pracownikom mobilność), dzięki którym można ograniczyć liczbę godzin spędzanych na pracy zarobkowej poza domem. Przykładem może być nawet nasz kraj, w którym dzięki nowelizacji Kodeksu Pracy wprowadzono tzw. telepracę, czyli możliwość wykonywania pracy zarobkowej w domu z wykorzystaniem komunikacji za pośrednictwem internetu.

Analizując przyczyny kryzysu ojcostwa, J. Augustyn wymienił także następujące zjawiska: kult sukcesu i rywalizację, podejrzliwość międzypokoleniową, totalitaryzm (w Polsce) oraz przyczyny religijne¹⁷

4. Duchowe ojcostwo – duchowy wymiar ojcostwa

W chrześcijańskiej duchowości i moralności podkreśla się znaczenie duchowego wymiaru ojcostwa. Ma ono dwa wymiary: duchowy wymiar ojcostwa biologicznego pojmowanego jako powołanie oraz duchowe ojcostwo reprezentowane przez celibatariuszy.

Biskup K. Majdański stwierdził, że ojcostwo – to życiowe powołanie każdego mężczyzny, które odnosi się zarówno do tych mężczyzn, którzy przyjęli sakrament małżeństwa, jak i do duchownych. Ojcostwo – według K. Majdańskiego – „jest powołaniem kapłana, który jest wezwany do ojcostwa duchowego. Daje mu to prawo do najzaszczytniejszego tytułu, jakim go darzy chrześcijański obyczaj w wielu krajach, przechowywany z pietyzmem również wśród polskich wiernych, zwracających się do niego słowami: „Ojcze!”, „Ojcze duchowny!”¹⁸

Kardynał K. Wojtyła poddał analizie duchowy wymiar ojcostwa i macierzyństwa, zwracając uwagę na pozabiologiczny aspekt ludzkiego rodzicielstwa. Zgodnie z personalistycznym sposobem interpretacji każdej ludzkiej aktywności, zauważył on, że ojcostwo (i macierzyństwo) przekracza ramy przekazania życia biologicznego

¹⁷ Zob. tamże, s. 41-47.

¹⁸ K. Majdański, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki 2001, s. 159.

i wiąże się z działalnością wychowawczą, z kształtowaniem osobowości. Stanowi ona – według Wojtyły – dopełnienie ojcostwa biologicznego¹⁹ K. Wojtyła stwierdził, że dojrzała osobowość ludzka charakteryzuje się ojcostwem i macierzyństwem duchowym. Podejmując próbę zdefiniowania, czym jest duchowe ojcostwo, odwołał się on do *Listu do Galatów* (4, 19) i uznał, że przypomina ono macierzyństwo w wymiarze biologicznym. Wiąże się bowiem z daniem innym własnego dobra, z „rodzeniem duchowym”, pojmowanym zgodnie z łacińską sentencją: *Bonum esse duffusivum sui* – jako rozprzestrzenianie dobra, emanowanie nim. Kard. Wojtyła przybliżył następnie rozumienie tak zdefiniowanego ojcostwa duchowego, przywołując jego przykłady: „miłość dusz u duchownych, miłość uczniów u uczonych”²⁰

W sensie obrazowym, metaforycznym można rzeczywiście dopatrzeć się podobieństw pomiędzy biologicznym macierzyństwem a duchowym ojcostwem; jeśli jednak wziąć pod uwagę wcześniej przytoczone zadania ojca w rodzinie, taka metafora staje się mniej przekonująca. Duchowe ojcostwo rozumiane jako miłość dusz, a zatem pragnienie dobra dla nich, jest bliskie takim rolom ojców wobec dzieci, jak na przykład: budzenie świadomości moralnej, oddziaływanie na ich postępowanie przez własny przykład z zachowaniem zdrowego, racjonalnego dystansu wobec wychowanków.

Paradoksalnie K. Pospiszyl dostrzega za J. Delumeau w ujęciu posługi kapłanów jako ich ojcostwie duchowym jedną z przyczyn dewaluacji ojcostwa w kulturze europejskiej. Podporządkowanie ojców rodzin ojcom duchownym-kapłanom w kwestiach wiary i moralności zaskutkowało obniżeniem autorytetu ojca w społeczeństwie. Doprowadziło ponadto do desakralizacji roli ojca, który w społeczeństwach pierwotnych pełnił rolę zarówno władcy, jak i kapłana²¹ Stąd też dobrym trendem w literaturze z zakresu teologii duchowości i teologii moralnej staje się dążenie do przedstawiania ojcostwa jako powołania. Posługiwanie się w odniesieniu do ojcostwa pojęciem powołania może być pomocne do zbudowania etosu ojcostwa. Powołanie kojarzy się bowiem zarówno ze sferą religijną – np. powołanie kapłańskie czy zakonne – jak i ze społeczną. Niektóre zawody traktowane są przecież jako powołanie, np. zawód nauczyciela czy lekarza, co ma służyć

¹⁹ Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, t. 1: *Człowiek i moralność*, Lublin 1982, s. 232.

²⁰ Zob. tamże, s. 232-233.

²¹ Zob. K. Pospiszyl, *Ojciec...*, dz. cyt., s. 101.

zwróceniu uwagi na ich doniosłą wartość społeczną i misję, z jaką wiąże się wykonywanie takich profesji. W odniesieniu do roli ojców podobne potraktowanie posłuży podniesieniu wartości ojcostwa oraz wskazaniu na jego niezastąpione walory w społeczeństwie i w Kościele. Zatem przed teologami i duszpasterzami otwiera się pole do działania w zakresie dowartościowania ojcostwa poprzez ukazanie go jako powołania, nie zaś tylko w sposób „techniczny” – jako zadania do wykonania, roli, czy funkcji do spełnienia w rodzinie.

5. Poszukiwania nowej interpretacji bycia ojcem

Objawy opisywane jako kryzys ojcostwa potraktowane zostaną w tej części niniejszego artykułu jako szanse. W literaturze biznesowej (ale także psychologicznej) kryzys, a nawet seria kryzysów stanowi bowiem naturalny etap rozwoju każdej organizacji²². Pokonanie kolejnych fal kryzysu pozwala organizacji przejść na wyższy etap rozwoju. Jeśli uznać rodzinę w ogólności za formę organizacji, można podjąć próbę przewartościowania oceny licznych zjawisk określanych mianem kryzysu ojcostwa.

Właśnie w taki sposób potraktował problem kryzysu ojcostwa J. Augustyn. Cytując wypowiedzi licznych autorów dokonujących diagnozy współczesnych zjawisk kryzysowych, wyraził nadzieję na to, że wraz z ich pokonaniem dokona się przewartościowanie roli ojca i ponowne odkrycie jej walorów²³. Zwrócił przy tym uwagę na niemalże kopernikański przewrót, jaki dokonuje się współcześnie. Polega on na braku naturalnego modelu ojcostwa, jaki młodzi ludzie mogliby niemalże automatycznie przyswoić w rodzinie. Owemu niedostatkowi w dziedzinie wzorców ojca towarzyszy szansa na samodzielne odkrywanie ojcostwa²⁴.

Być może, pomocne będzie w tym uświadomienie sobie, że znany z przeszłości i zakwestionowany współcześnie model ojcostwa nie ma charakteru absolutnego. Utrwalony w tradycji europejskiej model ojca-żywiciela i pana rodziny (znany choćby z prawa rzymskiego) nie należy do jedynych i uniwersalnych na całym świecie we wszystkich epokach. Według badaczy zajmujących się stylami ojcostwa w różnych

Zob. A. K. Koźmiński, D. Jemieliński, *Zarządzanie od podstaw*, Warszawa 2008, s. 462-463.

²³ Zob. J. Augustyn, *Ojcostwo...*, dz. cyt., s. 49.

²⁴ Zob. tamże, s. 25.

społecznościach, na dominujący w danej kulturze model roli ojca składają się m.in. liczba żon i dzieci w rodzinie, autorytet posiadany przez ojca, ilość czasu spędzanego przez niego z dziećmi i żoną (żonami), odpowiedzialność za dostarczenie rodzinie środków do życia, udział w wychowaniu dziecka – w tym kształtowanie postaw moralnych w porównaniu z rolą matki w tego rodzaju czynnościach²⁵

Zdaniem K. Pospiszyla, cytującego wyniki badań międzykulturowych prowadzonych przez Westa i Konnera, styl ojcostwa i stopień bliskości ojca wobec dzieci wynika z „typu organizacji rodziny” oraz sposobu gromadzenia środków do życia przez rodzinę²⁶. Badacze niniejszego zagadnienia zauważyli następującą prawidłowość: najwyższa pozycja i autorytet ojca oraz jednocześnie najmniejsza bliskość wobec dzieci występuje w rodzinach poligamicznych, natomiast odwrotna zależność zachodzi w rodzinach poliandrycznych²⁷. Ponadto stwierdzili oni, że im mniej liczna rodzina oraz im niższe są w niej tendencje poligamiczne (formalne i nieformalne), tym mniejszy jest dystans ojca wobec dzieci²⁸. Zgodnie z zauważoną prawidłowością, rodziny tworzone przez małżeństwa monogamiczne o niezbyt dużej liczbie dzieci powinny cechować się stosunkowo dużym stopniem bliskości ojca wobec dzieci.

O stopniu bliskości ojca wobec dzieci decyduje także sposób, w jaki rodzina zdobywa i gromadzi środki niezbędne do utrzymania egzystencji. W społecznościach pierwotnych zbieraczy rodziny cechują się największym stopniem bliskości ojca wobec dzieci, natomiast w kulturach pasterskich, rolniczych i myśliwskich występuje tendencja do utrzymywania dystansu pomiędzy ojcem i pozostałymi domownikami²⁹.

Zauważoną zależność wyjaśniono w następujący sposób: w społeczeństwach nie gromadzących większej ilości zasobów (kultury zbieraczy) zbędna jest konieczność obrony zebranych dóbr. Rodziny zdobywają bowiem jedynie taką ich ilość, która jest niezbędna do bieżącego wyżywienia i utrzymania. Potrzeba ochrony dóbr rodziny pojawia się natomiast w kulturach tworzących zapasy. Rolę obrońców majątku rodzinnego spełniają mężczyźni. Do realizacji zadań obronnych potrzebują oni wiele czasu, co wiąże się z uczestnictwem w ćwiczeniach

²⁵ Zob. K. Pospiszyl, *Ojciec...*, dz. cyt., s. 91-92.

²⁶ Zob. tamże, s. 92.

²⁷ Zob. tamże, s. 93.

²⁸ Zob. tamże, s. 96.

²⁹ Zob. tamże, s. 94-95.

wojennych i przymusem pozostawania w gotowości bojowej. Sytuacja ta prowadzi do powstawania dystansu pomiędzy ojcem-wojownikiem, spędzającym dużą ilość czasu poza domem, a pozostałymi domownikami³⁰

Inni badacze (R. B. Lee i I. DeVore) wyciągnęli stąd wniosek, że w ok. 90% społeczeństw pierwotnych dominował model rodziny, cechujący się bliskością ojca wobec dzieci i żony. Zmiana stylu ojcostwa następowała w miarę jak tworzyła się własność prywatna i pierwotne formy kapitału³¹

Interesujące z punktu widzenia współczesnej debaty na temat roli ojca w rodzinie jest spostrzeżenie Westa i Konnera. Badacze ci zaobserwowali, że stopień bliskości ojca wobec dzieci jest wysoki w kulturach, w których matka uczestniczy na równi z ojcem w zdobywaniu dla rodziny środków niezbędnych do utrzymania³²

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, można z innej perspektywy oceniać zjawisko opisywane jako kryzys ojcostwa w kulturze europejskiej. Przede wszystkim należy zadać sobie pytanie, czy współcześnie nie następuje raczej przemodelowanie roli ojca w rodzinie. Skoro matki na równi z ojcami biorą udział w zdobywaniu środków do utrzymania rodziny, być może jest to szansa na realizację modelu znanego w przeszłości – stylu ojcostwa bliskiego wobec dzieci. Aby jednak tak się stało, musi najpierw nastąpić zmiana społecznie akceptowanej roli ojca w rodzinie. Dopóki to nie nastąpi, będzie się utrzymywał dysonans pomiędzy wyobrażeniem tego, kim ma być ojciec w rodzinie, a rzeczywistą sytuacją – kim faktycznie jest ojciec w rodzinie.

Interesujące w tym kontekście będzie przeanalizowanie, jakie propozycje twórczego podejścia przez mężczyzn do przeżywania ojcostwa proponują autorzy zajmujący się tematem pokonywania kryzysu ojcostwa.

Obszerne porady w tym temacie zebrał J. Augustyn, kierując je przede wszystkim do mężczyzn przygotowujących się do roli ojców, ale i do tych, którzy już są ojcami. Zwrócił uwagę na podstawowe znaczenie zapewnienia czasu na kontakt z dzieckiem³³. Dostępność ojca dla dzieci i poświęcenie im uwagi stanowi fundament realizacji wszystkich zadań wymienianych w literaturze psychologicznej oraz w popu-

³⁰ Zob. tamże, s. 95.

³¹ Zob. tamże, s. 97

Zob. tamże, s. 96.

³³ Zob. J. Augustyn, *Ojcostwo...*, dz. cyt., s. 245-255.

larnych poradnikach dla rodziców, tj. oddziaływania na prawidłowe kształtowanie się osobowości dziecka, rozwijanie poczucia moralności, wspieranie rozwoju intelektualnego (w tym: rozbudzanie aspiracji i potrzeby osiągnięć). Obok znaczenia autorytetu ojca w realizacji zadań wychowawczych J. Augustyn zwrócił uwagę na potrzebę przyjaźni z dzieckiem, która w miarę dojrzewania dziecka wypiera znaczenie opieki, czy władzy ojcowskiej³⁴

Bullinger przytoczył natomiast wspomnienia ojców, którzy dojrzewali stopniowo do podobnych relacji z dziećmi. Istotna w usuwaniu dystansu i tworzeniu więzi okazała się możliwość samodzielnego opiekowania się dzieckiem: „Emocjonalny kontakt z dzieckiem wzmochnął się dopiero wówczas, kiedy mogłem się nim zająć sam. Poczulem się wtedy jak niezależna osoba, a nie część matki”³⁵ Podobne wspomnienia ojców, którzy odważnie podjęli wyzwanie dojrzewania do nowej roli życiowej, mogą być świadectwem narastania wśród młodych mężczyzn świadomości doniosłego powołania, jakie mogą podjąć w rodzinie. Zwiększanie się liczby młodych mężczyzn podejmujących z odwagą to życiowe powołanie stanowi szansę na przemodelowanie społecznej oceny roli ojca. Zamiast zredukowania jej znaczenia do spełnienia zadania przekazania życia i utrzymania rodziny, nastąpi – być może – postrzeganie tej roli w kategoriach wyjątkowego, doniosłego powołania do dawania i kształtowania życia dzieci.

6. Dowartościowanie aktywności ojców w wychowaniu dzieci – moda na rodzinę na fali niżu demograficznego

W Europie ostatnia dekada XX w. przyniosła rozwój polityk prorodzinnych, będących odpowiedzią na alarmistyczne prognozy demograficzne. Starzejące się społeczności dostrzegły bowiem zagrożenia społeczne i ekonomiczne, wynikające z niskiej dzietności. Mechanizmy prawne wspierające rodziny przynoszą powoli „modę” na rodzinę i na posiadanie dzieci. Niemalą rolę w kreowaniu trendów prorodzinnych odegrali tzw. celebryci, a zwłaszcza aktorki (np. Angelina Jolie) prezentujące w mediach swój odmienny stan. Faktem jest także wzrost liczby programów telewizyjnych, w których promuje się śluby, udziela rad przyszłym rodzicom (czynią to nawet kanały tematyczne w telewizjach kablowych). Powoduje to ścieranie się nowych

³⁴ Zob. tamże, s. 265-270.

³⁵ H. Bullinger, *Mężczyzna czy ojciec?*, dz. cyt., s. 187.

tendencji z niesłabnącą krytyką małżeństwa i rodziny, która napływa ze strony środowisk feministycznych. Z krytyką i brakiem aprobaty społecznej muszą się zmagać ojcowie, którzy dostrzegli szansę w aktywnym wychowaniu dzieci. Przede wszystkim stają przed koniecznością przewartościowania swoich często stereotypowych wyobrażeń na temat bycia mężczyzną i ojcem³⁶

Ścieranie się starych tendencji i modeli z nowymi charakteryzuje intensywny rozwój tzw. Trzeciej Fali w gospodarce i kulturze. Wypieranie Pierwszej Fali przez Drugą Falę doprowadziło do przemian społecznych, skutkujących obniżeniem autorytetu ojca w rodzinie, powstaniem instytucji społecznych, które przejęły funkcje opiekuńcze, dotąd pełnione przez rodzinę (domy starców, szkoły). Druga Fala – okres cywilizacji przemysłowej – charakteryzowała się występowaniem rodziny nuklearnej, czyli składającej się z ojca, matki oraz dzieci. Rodzina mniej liczna niż w kulturach rolniczych zapewniała możliwość migracji w poszukiwaniu pracy³⁷. W kwestiach modelu rodziny A. Toffler zauważył następujące skutki społeczne kolejnych faz rozwoju gospodarczego: „Podczas gdy społeczeństwa Drugiej Fali wprowadziły jednakowy standard rodziny nuklearnej w miejsce obszernej rodziny typowej dla większości społeczeństw rolniczych Pierwszej Fali – Trzecia Fala uznaje i akceptuje różnorodność rozmaitych formuł życia rodzinnego”³⁸. O ile prognozy Tofflera się sprawdzą (jak to miało miejsce w przypadku jego prognoz dotyczących rozpadu ZSRR, rozwoju informatyzacji, zjednoczenia Niemiec, pojawienia się kontroli narodzin oraz klonowania) być może okaże się, że będą obok siebie współistnieć różne modele rodziny: wielopokoleniowe oraz niewielkie rodziny znane ze środowisk wielkomiejskich.

Wbrew pesymistycznym prognozom przyszłości rodziny, istnieją także przewidywania wzrostu jej znaczenia głównie za przyczyną przemian gospodarczych Trzeciej Fali. Będą one polegały na powstaniu gospodarki intelektualnej, w programach rządowych określanej jako gospodarka oparta na wiedzy. Ten nowy typ gospodarki cechuje się przeniesieniem wielu działań gospodarczych z zakładu pracy do domu dzięki rozwojowi nowych technologii wytwórczych, zanikaniu produkcji wielkoprzemysłowej na rzecz rozwoju usług (w dużej

³⁶ Zob. tamże, s. 23.

³⁷ Zob. A. Toffler, *Trzecia fala*, przeł. E. Woydyłło, Warszawa 1997, s. 68-69.

³⁸ A. Toffler, H. Toffler, *Rewolucyjne bogactwo*, przeł. P. Kwiatkowski, Przeźmierowo 2007, s. 35.

mierze operujących w Internecie)³⁹ Prognozowane zmiany dają niespotykaną dotąd w dziejach szansę na przeniesienie działalności zarobkowej „bliżej rodziny” oraz na powrót ojców i matek do rodzin, a być może na częściowy udział dzieci w pozyskiwaniu środków na utrzymanie rodziny przez rodziców.

Zauważalne są zatem pierwsze objawy odwrotu od negacji roli społecznej ojcostwa i macierzyństwa. Dzieje się tak z jednej strony za sprawą ojców, którzy w nowy, dotąd niespotykany sposób, przeżywają własne ojcostwo i dzieląc się swoim doświadczeniem z innymi poszerzają krąg nowej wrażliwości na wartość tego powołania. Z drugiej natomiast strony pojawiają się pionierzy nowej interpretacji roli ojca w rodzinie. Są nimi zarówno teologowie i socjologowie, jak i ekonomiści. Ci ostatni, kreując dotąd trendy społeczne zbudowane na podstawie ścisłych analiz mikro- i makro-ekonomicznych, przyznają się do popełnionego błędu w przypisaniu rodzinie jedynie roli „gospodarstwa konsumenckiego” Pomijając kwestię wartości ekonomicznej i społecznej, kreowanej przez rodzinę, doprowadzili oni do zawężenia teorii ekonomicznych, konstruowanych na podstawie niepełnych danych (gospodarstwa domowe mogą w skali całego świata wypracowywać dobra o wartości szacowanej na pięćdziesiąt bilionów dolarów rocznie)⁴⁰ Być może, tu należy szukać także przyczyn kryzysów ekonomicznych – w prognozach oraz teoriach pomijających pełne dane ekonomiczne, ignorujących zjawiska pozostające poza sferą gospodarki posługującej się pieniądzem. Jednak dojrzewanie świadomości dóbr, jakie wypracowują rodziny, zaowocuje być może dowartościowaniem rodzicielstwa – ojcostwa i macierzyństwa jako zadań społecznych o wysokim znaczeniu dla rozwoju i stabilności gospodarczej.

Duże nadzieje w zakresie realizacji tych prognoz można wiązać z tzw. pokoleniem Y. Są to osoby urodzone w latach osiemdziesiątych XX wieku, które obok dużej biegłości w posługiwaniu się technologiami cyfrowymi cechują się nowym podejściem do kwestii pracy i rodziny. W odróżnieniu od poprzedniego pokolenia X, identyfikującego swoje powołanie życiowe ze służbą w korporacji, realizacji kariery zawodowej kosztem życia prywatnego, osoby z pokolenia Y dążą do zachowania równowagi pomiędzy życiem zawodowym a sferą prywatną.

³⁹ Zob. tamże, s. 467-468.

⁴⁰ Zob. tamże, s. 196-199.

Wnioski

Przegląd literatury, której przedmiotem jest rola ojca, pozwala na sformułowanie wniosku, że o ile wiele się pisze o symptomach kryzysu ojcostwa (także małżeństwa, rodziny), o tyle autorom trudniej przychodzi sformułowanie remedium na opisywane stany kryzysowe. Można dojść do przekonania, że aby zrealizować powołanie do bycia ojcem, mężczyźni muszą spełnić specjalne warunki, stworzyć sobie życiową niszę w sytuacji nieustającego zagrożenia ze strony wrogiego społeczeństwa, obojętnego lub nieprzyjaznego państwa oraz środowiska pracy, stanowiącego bezpośredniego wroga małżeństwa i rodziny. Tymczasem diagnozy społeczne, które stanowią podstawę oceny stanu ojcostwa na przełomie XX i XXI wieku, pochodzą z wcześniejszych dziesięcioleci i byłyby trafniejsze do opisu społeczeństw rozwijających się tuż po drugiej wojnie światowej. Z tego powodu brakuje im odniesienia do obecnej sytuacji rodzin i narastającej „fali powrotnej” oznaczającej odwrót od polityki antyrodzinnej, gospodarki i kultury nastawionej negatywnie do rodzicielstwa.

Wieloletnia negacja wartości małżeństwa i rodziny spowodowała jednak wyjałowienie w kwestii modelu ojcostwa, który odpowiadałby aspiracjom młodych mężczyzn w sytuacji, gdy nie mogą oni odnaleźć takiego wzorca we własnych ojcach ani też w najbliższym otoczeniu (dotkniętym kryzysem małżeństwa i rodziny). Stąd zamiast pisać o kryzysie ojcostwa, trafniej byłoby napisać o kryzysie modelu ojcostwa, bądź nieadekwatności dotychczasowych wzorców wobec teraźniejszych wyzwań. W sytuacji oddolnego ale też i odgórnego powolnego narastania pozytywnego nastawienia społeczności do ojcostwa i macierzyństwa, analizy psychologiczne roli ojca w procesie wychowania dzieci mogą być niewystarczająco pomocne dla osób nastawionych na realizację tego powołania. Ich autorzy opisują bowiem wyniki badań, a w mniejszym stopniu udzielają wskazówek pomocnych w realizacji roli ojca. Poradniki duszpasterskie mają większy walor wychowawczy (prezentując ojcostwo jako powołanie), jednak ich wadą jest wysoki poziom abstrakcyjności – przejawiający się nasyceniem tekstów językiem „kaznodziejskim” – dla wielu mało klarownym lub dającym niewiele wskazówek do konkretnego działania. Dużą wartość praktyczną mają w związku z tym poradniki i wspomnienia spisane przez tych mężczyzn, którzy odkryli własne ojcostwo jako fascynujące powołanie. Literatura tego typu może stanowić przykład brakującego

wzorca ojcostwa, ale i zawierać przykłady, które najbardziej pociągają do naśladowania.

Największe nadzieje można zatem wiązać z oddolnym narastaniem świadomości mężczyzn (wspieranych przez kobiety) do pojęcia ojcostwa jako doniosłego powołania w wymiarze społecznym, ale i kościelnym, do którego realizacji są zaproszeni. Nadzieje te są tym bardziej zasadne, im szybciej następują przemiany społeczno-gospodarcze, powodujące zmiany w stylu zarobkowania i przewartościowanie wartości życiowych. Czeką nas powrót ojców do rodziny i według zauważalnych znaków przemian – właśnie do ojców (i matek) należy przyszłość.